

M A T E R I A Ł Y

Odrodzenie i Reformacja w Polsce, XLIII 1999
PL ISSN 0029-8514

Joanna Pietrzak-Thébault (Lyon)

Vavassore — rodzina wydawców weneckich XVI w. W służbie idei czy pragmatyzmu?

1. Pod kontrolą państwa

22 kwietnia 1547 r. doża Francesco Dona wydał dekret, na mocy którego trzech weneccy obywatele: Nicolo Tiepolo, Francesco Contarini i Antonio Venier, „probi, discreti e cattolici”, powołani zostali na członków nowego oficjalnego urzędu państwowego¹. Nazwa jego, *Tre Savii sopra eresia*, mówi niemal wszystko. Ci trzej urzędnicy państwowi czuwać mieli nad wszelkimi poczynaniami weneccyan mogącymi budzić wątpliwości co do ich zgodności z nauczaniem Kościoła katolickiego. Serenissima nie wypuszczała żadnych spraw ze swoich rąk. Obecna w polityce międzynarodowej, kontrolowała morza, towary przychodzące i wychodzące z portu weneckiego, regulowała obyczajowe i zwyczajowe aspekty życia codziennego. Nie mogła zatem pominąć kontroli nad zachowaniem mieszkańców Laguny w sferze religijnej. Powierzenie jej organowi cywilnemu było posunięciem w duchu bardzo weneckim; równocześnie świadczyło, że sprawy religii należały do spraw państwowych dużej wagi, i pozwalało zachować niezależność polityczną od państwa kościelnego. Tre Savii musieli odnaleźć swoje miejsce w skomplikowanej sieci weneckich instytucji, czuwających nad produkcją i rozpowszechnianiem książki, oraz ich krzyżujących się kompetencji. Działac mieli bowiem obok urzędów takich jak Consiglio di X (Dieci), Avogadori di Comune, Provveditori al Comune, Esecutori sopra la bestemmia i, od 1544 r., Riformatori sopra lo studio di Padova. Ogólne ramy legislacyjne kwestii dotyczących produkcji i rozpowszechniania książek były już wówczas nakreślone². Również kontrola wewnętrzna treści druków wydawała

¹Por. P. F. Grendler, *The Roman Inquisition and the Venetian Press, 1540-1605*, Princeton, New Jersey, 1977, s. 40.

²„Una delle principal arte di questa Città, et delle più importante per molti rispetti, è quella della Stamparia, laqual nondimeno essendo quasi tutte l'altre ben ordinate, et con le sue fraggie, et matricole sola si ritrova senza ordine alcuno, di modo che essendo occorso più siate alli Signori deputati sopra li Heretici d'esser informati dalli Stampatori di alcuni libri scandalosi et heretici per le cose pertinente al loro officio, non hanno ritrovato chi l'habbi saputo render conto, & medesimamente occorrendo de giorno in giorno molti inconvenienti circa le stampe che hanno bisogno d'emendatione, con

się uregulowana. Potrzebę tej kontroli uzasadaniać miał fakt, że „se vede qualche volta uscir in stampa opere dishoneste, & de mala natura”³. Zadanie to powierzano „lektorom”, którzy w liczbie co najmniej dwóch wybierani byli bądź bezpośrednio spośród członków Rady Dziesięciu, bądź przez nich wyznaczani. Kwestie dotyczące kontroli wydawanych książek, sprawowanej głównie za pośrednictwem obowiązku występowania o „przywilej wydania”, powracały w tekstach legislacyjnych w latach 1533, 1537, 1542, 1544 (dwukrotnie). Ta regularność jest znamieną: administracja pozostawia ślady swojej działalności jedynie wówczas, gdy nie udaje się uregulować jakiegoś prolemu i kolejne interwencje stają się najwyraźniej konieczne⁴.

Walka o przestrzeganie obowiązku przywilejów była nie tylko walką o „prawomyślność” książki weneckiej, lecz również walką o wpływ do kasy republiki. A zatem na mocy dekretu z 1565 r. za drukowanie książek bez przywileju pobierana była kara w wysokości 50 dukatów, za ich sprzedaż — 25 dukatów⁵. Wprowadzenie urzędu Tre Savii nie zmieniło w zasadzie praktyki kontroli, a rok 1547 nie stał się bynajmniej „przełomem” w sposobie traktowania książki, choć byłoby najłatwiej i, w pewnym stopniu, najlogiczniej tak postrzeżać tę datę z dzisiejszej perspektywy.

Urzednicy nowo powstałego urzędu, podobnie jak instytucji już istniejących, nie przeprowadzali kontroli ani nie wszczynali dochodzeń „spontanicznie”. Nadal obowiązywać miał system oparty na denuncjacji, który choć pozornie był niekonsekwentny, służyć miał zachowaniu jak najściślejszych związków obywateli weneckich i władz. Obywatel angażował się bezpośrednio w działania władz, za co republika umiała być denuncjatorom wdzięczna, nie tylko zachowując ich nazwiska w tajemnicy, ale i wynagradzając denuncjacje finansowo. Pojawienie się latem 1559 r. Indeksu opracowanego przez sobór trydencki nie zmieniło zasadniczo charakteru pracy urzędników.

Musimy pamiętać, w jakiej masie zadrukowanego papieru poruszali się weneccy urzednicy. Wenecja była wówczas największym eksporterem książek i drukowała w ogromnym stopniu na potrzeby innych (spod pras weneckich wyszło 70% wszystkich książek drukowanych w XVI w. na Półwyspie Apenińskim!). By ułatwić transport, książki podróżowały luźno ułożone, zwykle pakowane do beczek. Przygotowywane do sprzedaży i le-

difficultà, per l'istessa cagione si può venir in cognitione della verità non vi essendo alcuno che representi detta arte, né chi risponda per quella, onde avviene che tutti fanno a modo loro, con estremo disordine, et confusione, alle loro, essendo necessario farli le debite provisioni, prima per l'honor di Dio, et della Religione, dappoi per honor della Città nostra, et per altri rispetti publici, come sono de Galiotti et simili, con liquali se habbi con che indirizarsi”, Dekret Consiglio di X z 18 stycznia 1548 r. (Wenecja, Museo Correr, fondo Cicogna, f. 201 nn).

³ *Parte dell'illustrissima Signoria di Venetia: In materia delle Stampe. Pubblicate sopra le Scale di Rialto & di San Marco*, Stampate per Antonio Pinelli, Stampator Ducale, 1526, Die 26 Zenaro (Wenecja, Museo Correr, fondo Cicogna, f. 265 nn).

⁴ A. Machet, *L'administration de la librairie à Venise au XVII^{ème} siècle. Processus de non-communicabilité*, w: *La Communication dans l'Histoire. Travaux de l'Académie nationale de Reims*, Reims 1985.

⁵ *Capitolo estratto da una proclama dell' Eccellentissimi Signori Esecutori contra la Bestemmia de 10 d'ottobre 1565*. Zamieszczona w: *Parte dell'illustrissima...*, op. cit.

ktury były dopiero na miejscu swego przeznaczenia, gdzie nadawano im ostateczny kształt, zszywano arkusze, oprawiano.

Niesposób ustalić dzisiaj definitywnie rozmiarów weneckiej produkcji książkowej. Obliczenia wahają się od 15–17 tysięcy (Grendler) do 30, a nawet więcej, tysięcy (Fahy) egzemplarzy. Co roku drukowano około 350 tytułów⁶, przy czym liczba edycji całkowicie zaginionych, często niezidentyfikowanych, oceniana jest na 30, a czasami nawet 50%⁷. Egzemplarze książek o tematyce religijnej, stanowiących blisko 30% produkcji, podlegały jednakowym prawom destrukcji fizycznej⁸. Ponadto książka dewocyjna, popularna, tania, a więc drukowana na gorszym papierze i w małych formatach (najczęściej in 8^o), ulegała zniszczeniu łatwiej i szybciej. Książkę o tendencjach reformacyjnych czekał los jeszcze gorszy. I tak w jeden tylko dzień św. Piotra i Pawła 1559 r. spalono na placu św. Marka 10 do 12 tysięcy książek⁹. Książki palono i wcześniej, jako karę i ostrzeżenie, jeśli zostały wydrukowane bez wymaganego przywileju, choć w ich treści nie można było dopatrzeć się niebezpiecznych idei religijnych¹⁰. Dzisiaj egzemplarze niektórych, nawet popularnych swego czasu wydań, stały się często niezwykle rzadkie. Zachowało się zatem zaledwie 4–5 egzemplarzy najbardziej znanego tekstu reformacyjnego powstałego we Włoszech, *Trattato utilissimo del beneficio di Christo*: w samej tylko Wenecji przed wciągnięciem go na indeks w latach 1543–1549, sprzedano tę książkę w 40 tysiącach egzemplarzy¹¹.

Panująca sytuacja utrudniała zatem systematyczną i efektywną kontrolę. Duża liczba zainteresowanych książką urzędów nie musiała również oznaczać kontroli efektywnej, surowej, systematycznej. Obserwując z jednej strony działania prawne republiki, jej oficjalne teksty i dekryty, a z drugiej praktykę wymiaru sprawiedliwości i rynku książki, możemy usiłować zrozumieć nie tylko faktyczną politykę państwa weneckiego wobec warsztatów drukarskich i domów wydawniczych, ale i postawy, poglądy, zamiary ludzi zawodowo z książką związanych.

Interesy, a więc i kompromisy odnajdujemy zresztą po obu stronach. Powstaje swoisty modus vivendi: Nadal wydawano literaturę, książkę naukową, tytuły przydatne w życiu codziennym, które najczęściej nie wymagały przywilejów, a więc umykały niejako kontroli, statystykom państwa. Interesujących nas przejawów heterodoksji należałoby zatem szukać i wśród tej produkcji.

⁶P. F. Grendler, *op. cit.*, s. 8–9; C. Fahy, *Index librorum prohibitorum and the Venetian Printing Industry in the Sixteenth Century*, „Italian Studies” nr 35, 1980, s. 61; U. Rozzo, *Linee per una storia dell'editoria religiosa in Italia (1465–1600)*, Udine 1993, s. 72.

⁷P. F. Grendler, *op. cit.*, s. 8; Por. R. Hirsch, *Printing, Selling and Reading 1450–1550*, Wiesbaden 1967.

⁸R. Muchembled, *Culture populaire et culture d'élites dans la France moderne (XV^e–XVIII^e siècles)*, Paris, 1978, s. 356.

⁹U. Rozzo, S. Seidel Menchi, *Livre et Réforme en Italie*, w: J.–Fr. Gilmont, *La Réforme et le livre. L'Europe de l'imprimé (1517–v. 1570)*, Paris 1990, s. 343.

¹⁰Cfr. Legge di 4 Iunii 1537 de Rogatis.

¹¹U. Rozzo, S. Seidel Menchi, *op. cit.*, s. 342.

2. Środowisko o podwójnym obliczu?

„Środowisko” zawodowe ludzi bezpośrednio związanych z produkcją i sprzedażą książek w połowie XVI w. oblicza się na 500–600 osób¹². Nie wykluczone, że było ich w istocie więcej. W Wenecji pracowało ówczesnie około dwustu niezależnych warsztatów (księgarni pewno niewiele mniej) — w ciągu całego stulecia doliczyć się ich można około sześciuset¹³. Nie było to bynajmniej środowisko jednolite. Obok kilku znanych, solidnych domów, posiadających nierzadko filie w innych miastach Italii i Europy, pracowała duża grupa warsztatów średniej wielkości. Przez historyków drukarstwa bywają one często niedoceniane, pozostają w cieniu arystokratów zawodu: spadkobierców Alda Manuzia, rodzin Rusconi, Sessa, Ravani (pracujących osobno bądź w spółce Sessa i Ravani), Giolito.

Istniały również warsztaty — efemerydy, spod pras których nierzadko wyszła jedna tylko publikacja. Sami drukarze, broniąc swej pozycji i profesjonalizmu, pisali:

Questa nostra arte della stampata, la quale fabrica gli strumenti a tutte le scienze, & all'incontro vedendosi per poco ordine, quanti soscitano di continuo in essa arte, i quali grossamente credendo che l'essercitio della stamparia sia cosa de poca intelligentia, si fanno lecito entrar al maneggio di essa per poca cognitione, & manco esperienza che ne habbiano. La qual temerità si vede anco nelli Librai, il qual inconueniente oltre il gravissimo danno, & vergogna a questa Inclita Città di Venetia (...) ¹⁴

[Nasz cech drukarski, który wytwarza narzędzia pracy dla wszystkich nauk, widzi, że traktowany jest bez należnego szacunku, szczególnie przez tych, którzy nieustannie utrzymują i głupio wierzą, iż praktykowanie sztuki drukarskiej nie wymaga szczególnej wiedzy. Pozwalają sobie oni przystępować do naszego cechu pomimo braku umiejętności i doświadczenia. Tak samo bezczelnie postępują w stosunku do księgarzy. Przynosi to nie tylko wiele szkody, ale i wstydu naszemu sławnemu miastu Wenecji].

Powołanie urzędu *Tre savii* i autoryzacja Świętego Oficjum do palenia i niszczenia książek wywołała protesty środowiska. Tommaso Giunti złożył w 1548 r. memorandum wyrażające zaniepokojenie nową sytuacją. Trudno stwierdzić, czy działał się tak w obronie wolności myśli religijnej i filozoficznej, czy raczej z obawy przed odcięciem dużej części dochodów płynących z druku i obrotu „heretyckimi” książkami. Interesy właścicieli i pracowników tak wielu pracujących wówczas w Wenecji pras mogły jednak być na tyle zbieżne, by usprawiedliwić to wystąpienie. Pozostaje pytanie, na ile działania cechu drukarzy były reprezentatywne dla całego środowiska, sam cech bowiem, Arte della Stampa, mieszczący się przy kościele świętych Jana i Pawła (San Zanipolo), powstał późno i na wyraźne życzenie władz, ale zdołał skupić zaledwie około jednej czwartej mistrzów drukarskich.

¹²P. F. Grendler, *op. cit.*, s. 3.

¹³G. Fumagalli, *Lexicon Typographicum Italiae*, Firenze 1905 (przedruk 1966); E. Pastorello, *Tipografi, editori, librai a Venezia nel secolo XVI*, Firenze 1924; G. Borsa, *Clavis Typographorum Libratorum Italiae 1465–1600*, Baden-Baden, Budapest 1980; F. Ascarelli, M. Menato, *La Tipografia del Cinquecento in Italia*, Firenze 1989.

¹⁴*Capitoli dell'Università dell' stampatori, et librai...*, posiedzenie z 7 kwietnia 1572 r. (Wenecja, Museo Correr, fondo Cicogna nr 201, f. 208).

Trudno oczekiwać, by władze weneckie wyraziły otwarcie poparcie dla tego protestu. Najwyraźniej jednak grały na zwłokę. Procesy o wydawanie, sprzedaż, posiadanie podejrzanych, zakazanych książek nie były początkowo zbyt częste. W latach 1544–46 notujemy 7 procesów, bezpośrednio po ustanowieniu urzędu *Tre savii* w 1547 r. już 25, a w roku 1548 — 51 procesów. W 1549 r. jest ich 41, podczas gdy 1558 r. przynosi 57 procesów; tendencja zdaje się być zatem raczej zwyżkowa. Dużo to czy mało w świetle podanych wyżej cyfr obrazujących produkcję wenecką?

Zasądzane kary sprowadzały się do narzuconych aktów miłosierdzia i pokut modlitewnych, rzadziej do niewysokich grzywien. Jeszcze rzadziej spotykamy konfiskatę mienia, banicję, a do zupełnych wyjątków należały kary długoletniego więzienia czy nawet śmierci¹⁵.

Winnych najłatwiej było znaleźć przy końcu łańcucha produkcji książki. O ile autor mógł bronić się anonimowością, użyciem pseudonimu, a typograf i edytor — fałszywym adresem wydania, o tyle księgarz ponosił niemal wyłączne ryzyko sprzedaży książki „heretyckiej”¹⁶.

Przyjąć możemy, że w połowie XVI wieku mniej więcej dwudziestu typografów systematycznie paralo się w Wenecji książką o tematyce religijnej¹⁷. Najczęściej specjalizacja przechodziła z ojca na syna, nierzadko wspólnie pracowali bracia. Na ogół były to oficyny średniej wielkości, dla których specjalizacja stanowiła sposób na utrzymanie się na rynku, a dosyć wąski wachlarz tytułów ułatwiał ewentualne szybkie „dodruki” w przypadku wyjątkowego sukcesu, rzecz zresztą wcale nierzadka! Arrivabene, Bindoni, Paganini, Pasini, Zoppino oto często powtarzające się nazwiska. Ich produkcja zamykała się liczbą kilkunastu czy dwudziestu kilku tytułów, sporadycznie dochodziła do ok. czterdziestu wydań. Wydawano tradycyjne utwory dewocyjne, ale również Biblie, traktaty teologiczne i dzieła wydawane na potrzeby liturgiczne. Analiza produkcji tych warsztatów nie odzwierciedla, naturalnie, całości produkcji książki religijnej, szczególnie inspirowanej prądami reformacji, ale pozwala dostrzec jej główne nurty i tendencje.

Umiejętności adaptacji środowiska związanego z książką były duże, zdołało ono bowiem kontynuować działalność proreformacyjną w zmienionych warunkach, dyktowanych przez nowe dyspozycje prawne i zmieniający się powoli klimat duchowy. W Wenecji drukowano praktycznie wszelkiego rodzaju książki reformacyjne, choć w latach 1525–1566 ukazało się tu zaledwie 19 spośród 54 włoskich tłumaczeń pism reformacji. Reszta pochodziła spod pras Bazylei, Genewy, Lyonu.

Spośród edytorów i drukarzy weneckich właściwie jedynie Antonio Brucioli deklarował swoje pełne poparcie dla reformacji. Choć niesposób z całą pewnością stwierdzić, kto mu w tych sympatiach towarzyszył, to pojawia się tu stały krąg nazwisk: Andrea Arrivabene, Mattia Pagan, Zoppino, Comin da Trino, Michele Tramezzino, Vincenzo Valgrisi. Wiemy

¹⁵P. F. Grendler, *op. cit.*, s. 42, 54–58, 78–79.

¹⁶Cfr. C. Di Filippo Barggi, *op. cit.*, s. 192–241 i passim oraz D. E. Rhodes, *Silent printers. Anonymous Printing at Venice in the XVIIth Century*, London 1995.

¹⁷A. Jacobson Schutte, *Printed Italian Vernacular Books 1465–1550*, Genève 1983.

też, że Dolfino Landolfo i Pietro Perna, organizowali nielegalny przepływ książek protestanckich z ośrodków północnych do samej Wenecji, innych miast republiki, a także do Mediolanu¹⁸. Czy do grupy tej dodać należy nazwisko właściciela sklepu i brata wydawcy Giovanni Andrea, Luigi Vavassore? Wybór tej jednej, stosunkowo reprezentatywnej oficyny i analiza jej dokonań może rzucić snop światła na scenę weneckiego druku.

3. Vavassore — fałszywy trop czy mistrz kamuflażu?

Wydarzenia z życia rodziny typografów o nazwisku Vavassore mogą posłużyć jako nader interesująca ilustracja sytuacji panującej wówczas w środowisku. Nazwisko to umykało dotychczas uwadze historyków książki czy religijności weneckiej, choć znane jest badaczom ksylografii i kartografii szesnastowiecznej¹⁹. Z pozoru nie wyróżniająca się niczym szczególnym oficyna potrafiła jednak utrzymać swoje miejsce w świecie książki przez okragłe półwiecze, tj. od lat dwudziestych do 1572 r. (warsztat przetrwał jeszcze w rękach spadkobierców przez następne dwanaście lat). By tak długo i nieprzerwanie utrzymać się na rynku weneckim, należało ten rynek znać i umieć mu służyć. Tematyka religijna była wśród publikowanych tytułów obecna, choć nie dominująca, głównie w latach dwudziestych i trzydziestych, a zatem w okresie gdy ton polemik i zakazów nie był jeszcze szczególnie ostry. Wtedy to ukazały się takie poczytne tytuły jak *Meditationes Vitae Christi* pseudo-Bonawentury, anonimowy *Capitolo de la morte* i *Confessionale* Jacopa della Marca oraz *Confessione del reverendo padre fra Roberto* Roberta Caracciolo (przewodniki „dobrego umierania” i „dobrej spowiedzi”), *Opera Nuova Contemplativa* (inspirowana *Biblią Ubogich* — *Biblia Pauperi*, jedyny znany włoski przykład tego gatunku).

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych wśród tytułów opatrzonych adresem Vavassore nie znajdziemy tytułów stricte religijnych, jeśli nie liczyć dwóch wydań wierszy Vittorii Colony. Zachowanie to zgodne jest z ogólną tendencją na rynku weneckim: pierwsze najostrzejsze spory wygasły, zaspokojono też zainteresowanie nowymi prądami. Nie nadeszły jeszcze czasy katolickiej ekspansji posoborowej. Oficyna działała jednak bardzo aktywnie, wydając literaturę i *libri comuni*, nie wymagające przywilejów, a także zbiorki wzorów haftów i koronek oraz mapy — dzieła wymagające dużej sprawności warsztatowej (oprócz samego Giovanniego Andrei również jeden z braci, Florio, był drzeworytnikiem). Tytuły wydawane przez oficynę oraz wykorzystywane w wydaniach drzeworytu sytuują Vavassore w grupie typografów o podobnym profilu. Rozpoznajemy wśród nich nazwi-

¹⁸Na temat organizacji przepływu zakazanych druków patrz P. F. Grendler, *op. cit.*, s. 103.

¹⁹Cfr. J. Pietrzak-Thébault, *Vavassore — le „gagne-petit”*. *Images de la librairie, mémoire du monde*, praca doktorska, Université Lumière Lyon 2, 1994. Bibliografia tematu nie jest bogata. Poświęcono mu dotychczas zaledwie kilka odrębnych pozycji: Ch. Ephrussi, hr. Rivoli, książę Essling, *Joan Andrea et ses homonymes*, „Gazette des Beaux Arts”, 1891, maj, s. 401–415 i wrzesień, s. 225–244; L. Donati, *Del mito di Zoan Andrea e di altri miti grandi e piccolli*, Firenze 1959; L. Bagrow, *Giovanni Andrea di Vavassore. A Venetian cartographer of the 16th century*, Jenkintown 1939. Informacji na temat braci Vavassore szukać trzeba także w publikacjach poświęconych historii druku, drzeworytnictwa i kartografii szesnastowiecznej.

sko Paganiniego, szczególnie chętnie publikującego dzieła bliskie reformacji. Pozornie nic w pracy warsztatu nie zwiastowało zatargów z urzędami cenzorskimi. Wśród książek i broszur regularnie opuszczających prasy nie było tytułów, które moglibyśmy zaliczyć do „podejrzanych”. Zaniechanie wydawania literatury religijnej na okres około dwudziestu lat mogło być jednak dziełem kamuflażu. Nie wydaje się to szczególnie trudne dla oficyny wydającej systematycznie kilka tytułów rocznie, potrafiącej przy tym doskonale wpisać się w pejzaż i przeciętny poziom weneckiego edytorstwa. A tytuły niewygodne można przecież wydawać anonimowo bądź pod fałszywym adresem!

Literatura religijna powróciła pod prasy Vavassore w latach sześćdziesiątych, gdy wiadomo już mniej więcej dokładnie, co można drukować, i kiedy pojawiają się nowi autorzy i nowe teksty.

Oficyna Vavassore to podobnie jak wiele tego typu przedsiębiorstw weneckich, interes rodzinny. Brat Giovanniego Andrei, typografa i wydawcy, Luigi, prowadził księgarnię. Latem 1559 r., rok po ogłoszeniu przez sobór trydencki indeksu Pawła IV i wprowadzeniu systematycznej kontroli książek przechodzących przez cło weneckie, w sklepie jego znaleziono zakazane druki. Wyznaczoną karą, symboliczną raczej, jest obowiązek jałmużny i modlitwy²⁰. Ani kara, ani sam fakt znalezienia zakazanego towaru nie miały w sobie niczego wyjątkowego, rok wcześniej pięćdziesięciu siedmiu weneckich księgarzy znalazło się w tej samej sytuacji. Luigi handlował tytułami „niewygodnymi”, ale z pewnością także książkami drukowanymi przez brata. Tymczasem na weneckich indeksach z 1549 i 1554 r. wydawnictw Giovanniego Andrei nie ma wcale. Dopiero na indeksie rzymskim z 1559 r. znalazła się jedyna pozycja wydana przez oficynę Vavassore, a mianowicie *Libro della Ventura* autorstwa Spirito, z 1555 r. Ten nadzwyczaj popularny, tłumaczony na wiele języków i często wydawany już od lat siedemdziesiątych XV wieku zbiór wróżb i przepowiedni wychodził co najmniej 10 razy w wieku XVI. Jego obecność w produkcji Vavassore jest jedynie kolejnym dowodem na to, że pragnieniem właściciela tej oficyny było wprowadzanie na rynek dobrze sprzedających się książek, o już ugruntowanym sukcesie, i niewiele mówi o specyfice polityki wydawniczej oficyny czy zainteresowaniach Giovanniego Andrei i jego współpracowników. Tym niemniej Vavassore znalazł się w gronie ponad pięćdziesięciu wydawców weneckich, których dotknęła równocześnie decyzja autorów indeksu²¹. Obecność druków zakazanych w sklepie czy w magazynie mogła oznaczać, że sprzedaż tych książek była na tyle powszechnie przyjęta, by warto było podejmować pewne ryzyko.

Pierwszy proces karny najwyraźniej nie odstraszył Luigiego, gdyż w 1571 r. padł on ofiarą kolejnej denuncjacji. Urzędnicy inkwizycji ponownie znaleźli w sklepie dwa pakunki („balle”) z zakazanymi książkami. Tym razem kara była surowsza: 10 dukatów, które trzeba było zapłacić, to tyle,

²⁰ Wenecja, Archivio di Stato, Santo Uffizio, Busta 14, 9 sierpnia 1659. Podaję za: Grendler, *op. cit.*, s. 122.

²¹ Por. J. M. De Bujanda, *Index des livres interdits. Thesaurus de la littérature interdite au XVI^{ème} siècle*, Editions de l'Université de Sherbrooke, Librairie Droz, t. I-X, Genève 1985–1996.

ile weneckie instytucje dobroczynne, np. Scuola di San Marco, przeznaczały ówczasnie na posag dla ubogich dziewcząt weneckich. (Bo już posag córki właściciela warsztatu drukarskiego wahał się od tysiąca do trzech tysięcy dukatów. Swoim pracownikom drukarz płacił zaś od dwóch i pół do czterech i pół dukata miesięcznie. Jeśli wierzyć ówczesnym deklaracjom podatkowym, warsztat typograficzny średniej wielkości mógł równocześnie przynosić dochód roczny rzędu zaledwie kilkudziesięciu dukatów — niezmienną cechą takich deklaracji jest jednakże zaniżanie wysokości dochodu)²². Adriana i Samaritana, spokrewnione blisko z Giovannim Andrea, dysponowały w swoich testamentach, sporządzonych w latach sześćdziesiątych, wielokrotnościami sum rzędu 20–50 dukatów (każda z sum przeznaczana była na inne cele)²³.

Nowy proces Luigiego miał miejsce w okresie nasilonej już kontroli. Wiemy, że Giovanni Andrea publikował ówczasnie dzieła uczestników soboru trydenckiego oraz nowe teksty dewocyjne. I to właśnie on zapłacił, w imieniu brata, grzywnę, o czym nie omieszkiał poinformować skrupulatny wenecki urzędnik. Niewykluczone, że poczuwał się do winy wobec straty poniesionej przez Luigiego. Do czasu znalezienia dokumentów bliżej przedstawiających typograficzną działalność rodziny Vavassore niesposób stwierdzić tego z całą pewnością.

Wydaje się, że wraz z drugim procesem Luigiego nie skończyły się kłopoty rodziny Vavassore. W r. 1580 Clemente, którego stopień pokrewieństwa z oboma braćmi trudno ustalić (jest on na tyle bliski, by pozostawić w testamencie zapisy na rzecz dzieci Giovanniego Andrei), padł ofiarą denuncjacji ze strony swoich współbraci-zakonników za posiadanie zakazanych ksiązek i został w rezultacie skazany na dożywotnie więzienie. Przed wstąpieniem do klasztoru Clemente pracował jako korektor, był też komentatorem Ariosta. Jego komentarze ukazywały się m.in. w wydaniach *Orlanda szalonego* wychodzących spod pras Giovanniego Andrei. Nie dziwi nas zatem, że większość spośród dwudziestu dwóch skonfiskowanych ksiązek z biblioteki brata Clemente nosi charakter raczej literacki, a nie religijny²⁴.

Nadal musimy zadowalać się poszlakami, czasem nader interesującymi i znajdowanymi w niespodziewanych miejscach. Oto uważny czytelnik dedykacji na mapie Palestyny wydanej przez oficynę Vavassore w latach pięćdziesiątych (brak dokładnego datowania) ujrzy ze zdumieniem nazwisko Tomasza Cranmera²⁵, reformatora Anglii, który zginął na stosie w roku

²²Por. P. F. Grendler, *op. cit.*, s. 18–20.

²³W weneckim Archivio di Stato odnaleziono dotąd niewiele dokumentów bezpośrednio związanych z rodziną Vavassore. Są wśród nich oba testamenty: Notarile Testamenti, Atti Bianco, nr 89.34 (czerwony — tzn. dotychczas zapieczętowany i notarialnie otwarty dopiero na naszą prośbę) oraz 127.816 i 28.IV.105.

²⁴Por. P. F. Grendler, *op. cit.*, s. 317–318 oraz Wenecja, Archivio di Stato, Notarile Testamenti, Atti Ziliol, 1261.931 i 1264.XIV.597 (czerwony).

²⁵*Descriptio Palaestinae nova per Joannem Andream Valvassorium cognomine Guadagninum Venettis*, Biblioteka Miejska w Lyonie, Atlas: *Le Théâtre François*, 24014, f. 70 (fonds Neuville). Dopiero niedawno odnaleziono drugi egzemplarz w Bibliotece Sorbony. Dedykacja brzmi tak: „*Thomae Cranmero Archiepiscopo Cantuarien Tottus Ecclesiae Anglicanae Entisisti Patriae Studiosissimo Doctrinae Christi Cupidissimo*”.

1556. Mapa Palestyny autorstwa Vavassore powstała w oparciu o *Descriptio Terrae Sanctae* Jacoba Zieglera, wydane po raz pierwszy w 1532 r., a następnie w latach 1536 i 1538. Dedykację zawdzięczamy profesorowi teologii w Bazylei, Wolfgangowi Wissenburgowi, uczestnikowi spotkania teologów, którzy opracowali, w Bazylei właśnie i z inicjatywy Cranmera, pierwszy zbiór modlitw protestanckich po angielsku²⁶. Możliwe, że kilkanaście lat później w warsztacie Vavassore nie „doczytano” treści dedykacji i nie zrozumiano jej znaczenia. A może wręcz przeciwnie — mogła stanowić ona sygnał zdradzający sympatie edytora, łatwiejszy do „przemycenia” w wydaniach mniej poddanych kontroli niż te, w których treści religijne obecne są *explicite*. Mapa Palestyny Vavassore jest równocześnie praktycznie ilustracją Biblii i mogła być pomocą przy lekturze Pisma Świętego, propagowanej przecież przez myśl reformacyjną. Jej funkcja religijna jest zatem być może większa, niż skłonni byłibyśmy początkowo przypuszczać. Mapa ta zachowała się dzisiaj jedynie w dwóch egzemplarzach; możliwe, że później fatalna dedykacja przyczyniła się do zniknięcia niemal wszystkich egzemplarzy. Jednak musimy pamiętać, że wszystkie inne dokonania kartograficzne Vavasore są niezmiernie rzadkie i zawsze stanowią ozdobę kolekcji posiadających je bibliotek.

Ten sam warsztat wydał jednak w 1563 mapę Trydentu. Trudno o lepsze wyczucie koniunktury u prognozy soboru, bez względu na jakiegokolwiek sympatie religijne wydawcy. Podobnie zachował się przecież Vincenzo Valgrisi, znany z sympatii dla reformacji, drukujący równocześnie niemal treści indeksu weneckiego w roku 1549. Rynek książki starał się najprawdopodobniej być równie pragmatyczny, jak władze weneckie.

Być może właśnie w produkcji pozareligijnej rozsiane są, bardzo dziś dla nas cenne, sygnały mogące służyć rozszyfrowaniu sympatii wyznaniowych. Należy też brać pod uwagę swoistą „podwójność” zachowania niektórych warsztatów. Z jednej strony obserwujemy zmianę profilu publikowanych książek, z drugiej — protokoły rewizji i dokumenty procesowe wskazują na obecność niechcianych tytułów. Mamy tu zapewne do czynienia jedynie z dwoma aspektami handlowej logiki zarządzania przedsiębiorstwem.

Książka religijna, dewocyjna czy doktrynalna, stanowiła pewno lepszy od innych przedmiot handlu i produkcji, bowiem popyt na nią był niezmiernie wysoki, a zbyt zapewniony, co dawało przedsiębiorstwom solidne podstawy funkcjonowania. Środowisko drukarzy i księgarzy gotowe też było produkować „niebezpieczne” towary i ponosić ryzyko, dopóki znajdowali się klienci i na ten towar.

4. Pod kontrolą Kościoła — nowi autorzy nowych tekstów

Za sprawą decyzji, jakie zapadły na soborze trydenckim Kościół katolicki wszedł w nową epokę umocniony, zdecydowany dać odpór reformacji. Książka stać się miała w tej ofensywie jedną z najskuteczniejszych broni.

²⁶L. Lago, G. Galliano, *La Terra Santa e la sua immagine nella cartografia antica*, Alinari, Università degli studi di Trieste, Trieste 1995, s. 100.

Potrydencka koniunktura była przychylna typografom. Nowy program wydawniczy wymagał pracy i dawał możliwość niespotykanego dotąd zarobku. Nie tylko drukarze, ale również autorzy, edytorzy z jednej, a księgarze — z drugiej strony, włączeni zostali w kościelną odnowę, zaangażowani w tworzenie nowego programu wydawniczego.

Aktualne potrzeby wymagały drukowania przede wszystkim tekstów kanonicznych w nowej, obowiązującej odtąd wersji, a także tekstów kanonów soborowych. Równocześnie przy pomocy nowej literatury dogmatycznej prowadzono wzmożoną „walkę o dusze”, a nową duchowość szerzono poprzez literaturę dewocyjną. Katolicki program skierowany był zatem do trzech co najmniej kręgów czytelników, co stwarzało chętnym oficynom drukarskim okazję do znacznego powiększenia produkcji.

Obecność utworów religijnych na tle całości produkcji wydawniczej zaczyna systematycznie wzrastać. W latach 1562–1570 stanowi 25% wszystkich wydanych przywilejów druku, by w końcu stulecia osiągnąć pułap 33%. Przypomnijmy, że na początku wieku XVI. udział literatury religijnej stanowił zaledwie 13–15% produkcji pras weneckich. Co piąta książka wychodząca z przeciętnej oficyny, takiej choćby jak warsztat braci Vavassore, jest w latach 1558–72, książką religijną (poprzednio, tj. w okresie 1536–58, tytuły te stanowiły niecałe 17%). Profil produkcji Vavassore odzwierciedla zatem współczesne mu tendencje. Dla porównania, statystyki „arystokraty” wydawniczego epoki, domu Giolito, wskazują na radykalną i spektakularną zmianę profilu wydań tej oficyny. W latach 1541–50 produkuje on zaledwie 7,2% tytułów religijnych, zaś w latach 1561–70 jest ich już blisko 40%²⁷. Giolito dysponował kapitałem pozwalającym podjąć takiej zmianie. Domy mniejsze musiały, jeżeli chciały utrzymać się na rynku, równomierniej rozkładać produkcję.

W latach 1562–1571 Vavassore wydał dwanaście razy książki autorstwa Girolamo Muzio (1496–1576). Prasy Vavassore opuszczały nie dzieła poety, teoretyka literatury i języka włoskiego, lecz pisarza religijnego. W duchu nowych czasów ten „scrittore di duelli” zaciągnął się na służbę już nie polemiki religijnej, a pochwały potrydenckiego status quo, o czym sam mówił z dumą²⁸. W latach 1562–1572 Vavassore wydał następujące tytuły tego autora: *Antidoto christiano*, *Il Bullingero riprovato* (1562), *Historia sacra*, *Il choro pontificale* (1570), *Avvertimenti morali*, *Lettere catholiche*, *Il Gentilhuomo* (1571), inspirowany *Dworzaninem* Castigliona, *Avvertimenti morali*, *Selva odorifera* (1572). Ta ostatnia znajdzie się w 1583 r. na hiszpańskim indeksie, by pozostać tam przez trzy następne stulecia, do roku 1884. Podobnie dwa inne wydania oficyny, choć niezwiązane bezpośrednio z tematem religijnym, znajdują się na indeksie w początkach lat osiemdzie-

²⁷Por. Grendler, *op. cit.*, s. 132–134.

²⁸„(...) scrittore di duelli, habbta voluto metter mano a lettere sacre (...) Ho combattuto lungamente con heretici: & da poi che dalla sacrosanta determinazione del general Concilio Tridentino è stato determinato sopra, gli artcoli, che erano inquisitione, soverchio mi par di più entrare 'n contesa con alcun particolare”, Girolamo Muzio, *Choro Pontificale*, Venezia, Giovanni Andrea Vavassore, 1570, Paryż, Bibliothèque Nationale, H 3.590. Spośród innych tytułów tego autora wymienimy choćby *Historia sacra*, *Lettere Catholiche*, *Avvertimenti morali* czy, inspirowany przez *Dworzanina* Castiglione, *Il Gentilhuomo*.

siątych. I tak *Satire di Cinque poeti illustri* wydane w 1565 r. i zawierające poezję Ariosta, Francesco Sansovino i Lodovico Paterno oraz Luigiego Alamanni i Hercule Bentivogli, wymienione są przez indeks parmeński z 1580, a *De iustitia libri decem...* Osorzio z 1564 trafiają na indeks w Portugalii o rok później²⁹.

Wśród innych posoborowych i niezakwestionowanych dzieł oficyny są utwory polemiczne o tematyce ściśle doktrynalnej (np. *Il Bullingero riprovato*), jak i utwory o przeznaczeniu moralizatorskim, oferujące czytelnikowi poprzez interpretacje filozofów i objaśnienia dogmatów katolickich wskazówki, jak postępować w życiu (należą do nich *Avvertimenti morali*, *Lettere catholiche*).

Swoje pióro zaprzął również w służbę potrydenckiego Kościoła Antonio Sebastiano Minturno, publikujący po włosku i łacinie humanista, teoretyk poezji, a zarazem biskup Uggento w Puglii i uczestnik soboru trydenckiego, zmarły w 1574 r. (data urodzin pozostaje nieznana). Powszecchnie wydawane były utwory łacińskie, najwyraźniej bezpośrednio inspirowane uchwałami soborowymi. W ciągu dwóch lat 1563–1564 i w jednej tylko oficynie Giovanniego Andrei ukazało się sześć tytułów jego prac. Po teoretycznym traktacie *De l'arte poetica* pojawiło się wiele utworów łacińskich. Są wśród nich dzieła religijne i poetyckie: *Poemata ad illustriss. Principem M. Antonium Columnam*, *De officiis Ecclesiae*, *Poemata Tridentina*, *Epigrammata et elegiae*, *Poemata ad Consolum Pyretium*. Pisane w języku erudytów, swą problematyką równie dalekie od „popularnych” utworów literackich czy poradnikowych, pozbawione ilustracji (choć nie ornamentów), wydawane były jednak w formacie, w którym zwykliśmy widywać *libri comuni*. Być może znajdujemy się tu wobec przykładu powstawania nowego sposobu korzystania z książki, nowego rozumienia jej roli. Oczywiście, nie sposób przełożyć liczby szkół dzielnicowych — „di sestiere” — i parafialnych (w których roczne czesne było niewielkie, gdyż wynosiło od dwóch do czterech dukatów) oraz 258 profesorów weneckich z 1587 r. na liczbę czytelników tych dzieł³⁰. Z jednej strony alfabetyzacja odbywała się w dużej mierze poza obiegiem szkolnym, z drugiej — nie zapominajmy o „eksportowym” przeznaczeniu wytworów weneckich oficyn. Wydaje się bowiem, że wydania eleganckie, czy choćby staranne, zawierające teksty trudne, były chętniej czytane, rozpowszechniane, szerzej dostępne. Tendencję tę wspomagały soborowe decyzje oparcia głoszenia słuszności wyznania katolickiego na argumentach czerpanych właśnie z książek, nie tylko z Biblii, ale i z pism autorów współczesnych.

I tak oficyna Vavassore, specjalizująca się dotychczas w wydaniach dzieł już cieszących się sukcesem i z rzadka jedynie sięgająca po inedita, wydała tym razem jako pierwsza całą serię utworów. Pierwsze wydania utworów Minturna pochodziły właśnie spod pras Vavassore. W czytelniku o nowym profilu umiał Vavassore dostrzec trafnie lepszego, choć nie jedyne go, klienta. Utwory religijne, choć o nieco innym charakterze, obecne

²⁹ J. M. De Bujanda, *op. cit.*, vol. VI, s. 632 i vol. IX, s. 174.

³⁰ Por. G. Beloch, *La popolazione di Venezia nel secoli XVI e XVII*, „Nuovo Archivio Veneto”, Nuova serie, N° III, 1902, s. 5–49.

będą w produkcji Vavassore przez najbliższe lata. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby Giovanni Andrea całkowicie zapomniał o zasadach handlu i marketingu. I dlatego produkcję nadal wspierać będą nadal *libri comuni* i literatura współczesna. W latach sześćdziesiątych ukazały się dwukrotnie zbiorki wzorów haftów i koronek; po 1566 r. *Corona de le mostre* i ok. 1567 r. *Ornamento delle belle et virtuose donne*. Równocześnie wyszły m.in. kolejne wydania *Orlanda szalonego* (1565 i 1567), a także, dwukrotnie w 1565 r., *Satire di Cinque Poeti Illustri*. Dwukrotnie (1562 i 1565) wydano popularny słownik łacińsko-włoski autorstwa Filippa Venuti, *Dittionario volgare e latino...* Literatura religijna jednak przeważała w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i stanowiła ponad jedną trzecią całości produkcji — która liczy ogółem czterdzieści znanych nam wydań — osiągając tym samym proporcję charakterystyczną dla edytorstwa weneckiego dopiero pod sam koniec stulecia. Jest prawdopodobne, że właśnie wśród tych edycji ukryły się, i ukrywają nadal, wydania dzieł reformacyjnych.

Potrydencka polityka wydawnicza nie zapomniała o utworach dewocyjnych. Nadal funkcjonowały w obiegu teksty, które wydawane były od lat, by nie powiedzieć przez wieki, jakby reformacja i wszelkie prądy odnowy nie istniały. Takim przykładem jest choćby *Legenda o św. Aleksym*, tekst powstały najprawdopodobniej ok. roku 1270, „przechwycony” przez druk jeszcze w wieku XV i wydawany systematycznie od lat dziewięćdziesiątych wieku XV poprzez cały wiek XVI, a nawet w w. XVII³¹. We Włoszech ukazało się ok. trzydziestu wydań *Legendy*, większość z nich w Wenecji. Innym przykładem tego zjawiska są teksty z cyklu *Miracoli della Vergine Maria*. Legendarne i apokryficzne opowieści o cudach dokonanych przez Matkę Chrystusa są stosunkowo wczesnym wyrazem pobożności maryjnej. Wydawane często w początkach stulecia, straciły następnie na popularności, by pojawić się po ćwierćwieczu, w latach czterdziestych. Być może były to pierwsze przejawy katolickiej reakcji na krytyczną postawę reformatorów wobec kultu Maryi. W oczekiwaniu na pojawienie się nowych tekstów dewocyjnych i modlitewnych uciekano się zatem do już istniejącego i sprawdzonego „arsenału duchowego”. Popularnością tych tytułów nie była w stanie zachwiać protestancka fala — przeszły one niejako w stanie nienaruszonym w następne stulecie³².

Pamiętać trzeba, że nowości i nowinki ukazywały się „w otoczeniu” takich właśnie publikacji. One to stanowiły podstawę funkcjonowania i codzienność wielu oficyn wydawniczych, których ambicją nie było bynajmniej kształtowanie nowych sposobów myślenia, lecz dostarczanie taniej lektury budującej, rozrywki, informacji, wiedzy praktycznej.

³¹Znane jest np. wydanie sienneńskie *Legendy* z 1622 r. Por. M. De Gregorio, *La Balla al torchto*. Siena 1990.

³²Por. L. Baldacchini, *Il libro popolare italiano d'argomento religioso durante la Controriforma*, w: *Le livre dans l'Europe de la Renaissance, Actes du XXVIII^{ème} colloque international d'Etudes humanistes de Tours*, wyd. P. Aquilon, H.-J. Martin, Paris 1988, s. 439; R. Aigrain, *L'hagiographie, ses sources, ses méthodes, son histoire*, Paris 1953; *Hagiography and Medieval Literature. Proceedings of the Vth International Symposium...* Odense 1981.

Wkrótce pojawi się jednak nowsza literatura dewocyjna. Powstaną *Fioretti della Bibbia* czy *Rosario della Vergine* propagujący nową praktykę różańcową (1571), która stanie się najpopularniejszą modlitwą kontemplacyjną przyszłych epok. Vavassore włączył się i w ten nurt wydając bardzo prędko nowe dziełko — właśnie *Rosario della Vergine* w poręcznym formacie in 12^o. Wcześniej stosowany on bywał dla łatwiejszego ukrycia i transportu utworów podejrzanych bądź zakazanych. Teraz umożliwiał noszenie zawsze przy sobie pobożnej książeczki, tanio kupionej.

Większość typografów weneckich dokonała podobnego wyboru skorzystania z nadarzającej się okazji. Czuwając nad dobrym stanem własnej kondycji zawodowej, przyczynili się oni do zwyczajstwa książki na dwóch polach: materialnym i ideologicznym. To przede wszystkim małe i średnie warsztaty, takie jak oficyna braci Vavassore, zadecydowały zarówno o przetrwaniu dobrego stanu typografii, jak i o jej obecności w służbie katolickiej prawowierności.

Au service de l'idée ou du pragmatisme. Les éditions religieuses à Venise au XVI^{ème} siècle

La République de Venise élabore un système complexe de contrôle et de protection du livre à la fois. Le livre compte parmi les marchandises les plus importantes de la Sérénissime. On le lit dans la Lagune mais on l'exporte aussi beaucoup. La complexité du système ne signifie pas nécessairement son efficacité. Mais c'est peut-être ce qui est en partie voulu par les autorités. Venise ne possède pas de centre de la réforme important mais les idées nouvelles y circulent certainement. Cependant, nous ne pouvons parler d'une adhésion massive des typographes aux idées évangéliques. Un groupe relativement restreint d'une vingtaine d'ateliers publie régulièrement des ouvrages d'intérêt religieux qui constituent environ 30% de leur production. S'il y a parmi eux des écrits de la réforme, à peine dissimulés dans les années trente et quarante, dans les années cinquante, période de contrôle civil et ecclésiastique accru, le camouflage devient de rigueur. Les vénitiens y excellent. Les motifs réformés se retrouvent donc dans les ouvrages aux titres peu évocateurs, souvent rendus anonymes, parfois publiés sous de fausses adresses, mais aussi dans les éditions apparemment étrangères à tout sujet religieux, ce qui rend encore plus difficile l'enquête d'aujourd'hui. L'analyse de l'héritage éditorial d'un atelier visiblement représentatif peut éclairer la scène du livre de l'époque — et celui de Giovanni Andrea Vavassore et de ses frères se prête à un tel exercice. Actif pendant un demi-siècle, il traverse avec succès toutes les vicissitudes de la vie religieuse et politique des années 1520–1572. Il sait toujours mettre à son profit la conjoncture du moment. Certains indices permettent de plus d'entrevoir les liens avec le monde de la réforme et son art de camouflage. Les procès dans son entourage le plus proche le laisseraient-ils totalement imperméable aux idées religieuses venues du Nord? Ce double comportement serait-il causé par le seul souci de l'intérêt économique de l'entreprise, celui de vouloir répondre à toutes les attentes des clients, ou alors aurait affaire à une volonté de faire propager les idées réformées? Est-ce que l'adhésion à ces idées était nécessaire pour prendre le risque de l'éditer et de vendre les titres interdits par l'Index? Est-ce que le comportement indulgent des autorités vénitiennes n'encourageait pas, dans l'intérêt du livre et du profit qu'il apporte, ce flottement des idéologies dans les ateliers typographiques? Les temps nouveaux de la réforme catholique portent pourtant à l'atelier la nouvelle chance d'un travail constant et intéressant. Vavassore, comme la majorité des hommes de plume et de livre à Venise, saisit cette chance et, gagnant la bataille commerciale pour son produit, gagne aussi celle de l'Eglise Catholique d'après le Concile de Trente.

WYDAWNICTWO NAUKOWE SEMPER POLECA:

Tomasz Kłys

Film fikcji i jego dominanty

Adam Rosłan

**Rozumienie istnienia w „Summa
contra gentiles” Tomasza z Akwinu**

Kazimierz Braun

Wprowadzenie do reżyserii